

BOHATEROWIE: **Gustaw (Konrad)** – główny bohater dramatu; w jednej ze scen mówi o sobie: „umarł Gustaw, narodził się Konrad”; poeta, wizjoner, indywidualista i samotnik. Osoba ponura i błada. Natchnienie miewa o północy. Słynie wśród więźwów z daru przewidywania przyszłych zdarzeń
Nowosilcow – senator, człowiek zły; z jego rozkazu więziono Polaków; okrutnik, który pragnie odzyskać przychylność cara
Ksiądz Piotr – pobożny i odważny patriota; dodaje więźniom otuchy; przewiduje, że piorun zabije Doktora; przewiduje też śmierć Bajkowa; bernardyn, cichy i pokorny sługa Boży. Ma dar jasnowidzenia
Żegota – nowy więzień w klasztorze bazylianów; nie wie, dlaczego został aresztowany. Sądzi, że zebrani w celi zostaną uwolnieni, skoro nie udowodniono im żadnej winy
Pelikan – człowiek zły; doradza senatorowi
Doktor – człowiek zły; doradza senatorowi; trafia go piorun i ginie
Bajkow – generał; człowiek zły; doradza senatorowi; również umiera (jak prorokował Ksiądz Piotr)
Piotr Wysocki – uczestnik przyjęcia w salonie warszawskim; wygłasza mowę o lawie
Pani Rollison – niewidoma matka pojmanego studenta (za udział w spisku na cara); wdowa; błaga senatora o wypuszczenie syna
Guślarz – przeprowadza obrzęd „dziadów”

CZYM SĄ DZIADY?
Dziady – przedchrześcijański obrzęd z aduszy, którego istotą było „obcowanie żywych z umarłymi”.

KOMPOZYCJA: składa się z dziewięciu scen

CZAS AKCJI: akcja rozpoczyna się w dzień Wszystkich Świętych, czyli 1 listopada 1823 roku i trwa ok. roku. Kolejne sceny rozgrywają się w Wigilię (spotkanie więźniów w celi Konrada) i Boże Narodzenie (Wielka Improwizacja).

MIEJSCE AKCJI: Miejscem wydarzeń jest Wilno i carskie

więzienie w budynku dawnego klasztoru. Scena widzenia Ewy odbywa się w wiejskim domku pod Lwowem. Potem akcja rozgrywa się wiosną, ponownie w Wilnie (widzenie księdza Piotra, widzenie Senatora), by przenieść się do Warszawy (salon warszawski). Następnie wydarzenia wracają do Wilna (bal u Senatora). Ostatnia scena ma miejsce na cmentarzu, nocą, po Dniu Zaduszonym.

STRESZCZENIE: W dawnym klasztorze bazylianów jest teraz więzienie. W jednej z celi widzimy więzionego Gustawa. Anioł we śnie mówi mu, że zostanie uwolniony. Gustaw budzi się. Na ścianie pisze po łacinie: Umarł Gustaw, narodził się Konrad. Jest Wigilia. W celu Gustawa-Konrada spotykają się więźniowie. Wśród nich jest nowa osoba – Żegota, który został pojmany mimo, iż nie był spiskowcem. Wszyscy aresztowani trafili do więzienia z rozkazu senatora Nowosilcowa. Tomasz proponuje pozostałym, aby ci bezzenni i bezdzietni poświęcili się dla pozostałych. Sam chce stanąć na ich czele. Następnie więźniowie rozmawiają o strasznych warunkach w jakich są więzieni, o nieustającym głodzie, o tym jak widzieli wywożone na Syberię dzieci i ich przyjaciół. Żegota opowiada bajkę o diable, który pragnąc zniszczyć ziarno, jakie ludzie dostali od Boga, zakopuje je w ziemi. Lecz ziarno nie obumarło. Wręcz przeciwnie – urosło i wydało plon. Następnie wszyscy zaczynają śpiewać pieśń nawołującą do zemsty. Konrad wyznaje: *Tak! Zemsta, zemsta, zemsta na wroga, Z Bogiem i choćby mimo Boga!* Konrad pod wpływem natchnienia wygłasza tzw. Małą improwizację. W swej wizji unosi się nad ziemią w postaci orła. Pragnie zobaczyć przyszłe losy Polski, lecz nagle przelatuje nad nim kruk, który przesłania całe niebo. Konrad został sam w celi. Rozpoczyna się monolog, zwany **Wielką Improwizacją**. Konrad zastanawia się nad swym

losem poety i artysty. Czuje się kimś wyjątkowym. Chce wziąć na swe barki cierpienia Narodu i podjąć się misji wyzwolenia kraju. Następnie zwraca się do Stwórcy, aby oddał mu władzę nad ziemią. Nazywa go mądrością i zarzuca mu brak miłości. Buntuje się przeciwko Bogu. Przemawia przez niego szatan i nazywa Boga carem. Konrad mdleje, a duchy zaczynają walkę o jego duszę. Do Konrada przychodzi ksiądz Piotr, który odprawia nad nim egzorcyzmy. Zły duch przemawia przez Konrada. Opowiada o młodym Rollisonie, który przetrzymywany jest w innym więzieniu i zastanawia się czy nie popełnił samobójstwa. Zły duch opuszcza Konrada. Ksiądz Piotr nakazuje mu modlić się o przebaczenie. W kolejnej scenie przenosimy się na wieś pod Lwowem. Ewa ma widzenie, w którym Maryja podaje małemu Jezuskowi kwiaty, a ten obsypuje nimi Ewę. Widzimy księdza, który modli się. Ma widzenie. Ukazują mu się kibitki wywożące młodych ludzi na Syberię. Wśród nich znajduje się tajemniczy mesjasz o imieniu czterdzieści i cztery. Ma on zbawić kraj. Ksiądz widzi polski Naród, który niesie krzyż i cierpi jak Jezus, a który oplakuje jego matkę – Wolność. Umarły naród zmartwychwstał i w białych szatach uniósł się do nieba. Widzimy senatora Nowosilcowa, którego dręczą koszmary. Wszyscy odwracają się od niego, a diabły walczą o jego duszę. Widzimy bal w Warszawie, na którym bawi cała elita. Wśród zebranych widać podziała. Przy drzwiach stoi kilku młodych ludzi oraz dwóch starców. Z żywością rozmawiają po polsku. W środku przy stolikach zasiadała śmietanka – damy, oficerowie, urzędnicy oraz literaci. Rozmawiają o wyższości francuskiej literatury nad polską; o wspaniałości balu i dobroci Senatora. Towarzystwo stolikowe mówi po francusku. Przy drzwiach Adolf opowiada o Cichowskim, o

którym myślano, że się utopił. Tymczasem był on więziony i torturowany. Mimo cierpień Cichowski nikogo nie wydał. Po latach wypuszczono go. Wrócił do domu wyniszczony. Stracił też pamięć. Elicie towarzyskiej ta historia nie przypadła do gustu. Rozpoczyna się dyskusja o literaturze, po czym szybko przechodzi w kłótnię polityczną. Zdegustowana marnością elit młodzież, wychodzi. Na pożegnanie Wysocki porównuje elity do skorupy lawy i mówi: *Nasz naród jak lawa, Z wierzchu zimna i twarda, sucha i plugawa, Lecz wewnętrznie ognia sto lat nie wyziębi; Plwajmy na tę skorupę i zstąpmy do głębi.* W kolejnej scenie przenosimy się do Wilna, gdzie przebywa Senator Nowosilcow, który dyskutuje z Bajkowem, Pelikanem i Doktorem. Przy stoliku obok mężczyźni grają w karty. U Nowosilcowa właśnie odbywa się bal. Zza ściany słychać muzykę. Nagle Pelikan pyta Senatora Nowosilcowa co zrobić z panem Rollisonem. Senator nie wie o kim mowa, więc przypominając mu, że to młody chłopak, którego aresztowali. Na śledztwie straszliwie go obito. Słyszac o torturach, Nowosilcow mówi po francusku: *Trzysta kijów i żyje? Trzysta kijów! a to szelma! trzysta kijów i nie skona!* Co za grzbiec *jakobiński*. Pelikan mówi, że mimo to Rollison nikogo nie wydał: *Prawie nic; — zęby tylko zaciął, Krzycz, że nie chce skarżyć niewinnych przyjaciół. Ale z tych kilku słówek odkrywa się wiele — Widać, że ci uczniowie — jego przyjaciele.* Rozmowę przerywa lokaj. Pyta czy ma wpuścić dwie kobiety, które codziennie walczą o to, aby porozmawiać z Senatore. Niewzruszony Nowosilcow karze je odprawić, lecz po namowach lokaja zgadza się i kobiety wchodzi. Jedna z nich to Pani Rollison, matka więzionego chłopca. Przedstawia się jako wdowa. Jest wynędzniała z rozpacy za więzionym synem. Druga kobieta pomaga Pani Rollison, gdyż ta jest niewidoma. Nowosilcow,

chcąc wyraźnie zastraszyć pomocnicę wypytuje ją o nazwisko i mówi: *Lepiej siedź w domu i miej o synach staranie, Jest na nich podejrzenie.* Zrozpaczona Pani Rollison błaga Nowosilcową o litość, o wypuszczenie jej ukochanego synka, który już od roku cierpi katusze. Kobieta wie, że chłopak jest bity, siedzi w zimnej celi i głoduje. Kobieta pada na kolana i błaga. Informacje na temat syna uzyskuje ona od Księdza Piotra. Nagle do pokoju wchodzi jedna z dam i zwraca się do Senatora. Pani Rollison błaga damę, aby wstawiła się za nią. Ta widząc cierpienie wdowy mówi: *Uczyńże jej Pan łaskę!* Nowosilcow cały czas udaje, że nic nie wie o jej synu, ale w końcu ulega. Mówi, że przyjrzy się sprawie i każe Pani Rollison przysiąc nazajutrz o siódmiej. Kobieta wychodzi. Tymczasem Pelikan i Doktor doradzają Senatorowi, że tej sprawie należy szybko ukreślić łeb. Doktor mówi: *Właśnie ja rozmyślałem nad tym, Jaśnie Panie. Rollison od dni wielu cierpi pomieszanie; Chce sobie życie odjąć, do okien się rzuca, A okna są zamknięte...Wtóruje mu Pelikan: On chory na płuca; Nie należy w zamkniętym powietrzu go morzyć; Rozkażę mu więc okna natychmiast otworzyć. Mieszka na trzecim piętrze — powietrza użyje...Jakże Pan z Rollisonem każe decydować? Jeżeli on dziś jeszcze... umrze, to?...* Senator na to: „pochować”. Następnie Nowosilcow przepytuje Księdza Piotra, gdyż chce się dowiedzieć skąd on wiedział o więzionym Rollisonie. Bernardyn jednak milczy. Senator wnioskuję, że ksiądz pozyskuje informacje od kogoś znajomego z klasztoru dominikanów, gdyż właśnie tam zorganizowano więzienie, w którym siedzi młody Rollison. W dalszym przesłuchaniu atmosfera robi się coraz bardziej napięta. Senator grozi, że powiesi Księdza. Gdy Bernardyn zwraca się do niego per „tyś” obruszają się Doktor i Pelikan, który wymierza

księdzu policzek. Ksiądz zwraca się do Doktora, że jeszcze dziś stanie on przed Bogiem. Obrusza się Bajkow i daje Księdzu szcztkę. Ten zaś prorokuje, że Bajkow pójdzie śladami Doktora i wkrótce umrze. Nagle otwierają się drzwi i z sąsiedniej sali wchodzi mnóstwo przystrojonych dam, urzędników i gości. Gra muzyka. Wszyscy zaczynają tańczyć. Po pewnym czasie nagle zmienia się muzyka. Robi się zamieszanie. Zbierają się czarne chmury i robi się ciemno. Słychać wielki grzmot. Do sali wbiega Pani Rollison. Wrzeszczy i po omacku szuka Senatora. Nazywa go tyranem. Krzyczy, że jej syn nie żyje. Że wyrzucono go przez okno. Ksiądz Piotr mówi jej, że syn przeżył upadek, ale jest ranny. Pani Rollison mdleje. Słychać uderzenie piorunu. Pelikan wbiega do sali i oznajmia, że piorun trafił Doktora. Tym samym spełnia się przepowiednia Księdza. Senator nakazuje wynieść omdlałą kobietę. Słychać kolejny grzmot. Damy i urzędnicy w pośpiechu opuszczają salę. Zostają jedynie Ksiądz, Pelikan i Senator. Nowosilcow ciekaw jest skąd Ksiądz przewidział piorun i śmierć Doktora. Bernardyn nie ujawnia tego. W zamian opowiada dwie pradawne przypowieści. Pierwsza z nich była następująca: W cieniu pod murem spała grupa ludzi, a wśród nich zbójca. Anioł Pański obudził zbójcę i ostrzegł, że mur się zawali. Zbójca wstał i odszedł. Nie obudził pozostałych. Mur się zawalił i zabił wszystkich śpiących. Zbójca dziękował Bogu za ocalenie życia. Nagle ponownie objawił mu się Anioł, który przepowiedział zbójcy haniebną śmierć. Druga przypowieść dotyczyła wodza rzymskiego, który pobił jakiegoś potężnego króla. Rzymianin kazał zgładzić wszystkich pokonanych, a przy życiu zostawił jedynie króla i jego pułkowników. Ocaleni byli szczęśliwi i winszowali wodzowi rzymskiemu. Pili i śmiali się. Lecz usługujący im żołnierz

rzymski rzekł, iż ostali się oni przy życiu tylko dlatego, że w Rzymie czeka ich katusza. Wódz Rzymu chce bowiem pokazać swojemu ludowi jak potężnego króla pobił, a potem szczeną w więzieniu. Król nazwał żołnierza głupcem i śmiał się ze współwięźniami. Senator nie zrozumiał przypowieści i był znużony. Pozwala Księdzu odejść. Gdy ten wychodził z sali, ujrzał prowadzonego na przesłuchanie Konrada. Wymieniają kilka zdań. Ksiądz Piotr mówi: *Ty pojedziesz w daleką, nieznaną drogę; Będziesz w wielkich, bogatych i rozumnych tłumie, Szukaj męża, co więcej niżli oni umie; Poznasz, bo cię powita pierwszy w Imię Boże. Słuchaj, co powie... Żołnierz przerywa rozmowę. Rozchodzą się. Kolejna scena przedstawia noc Działów. Guślarz rozmawia z kobietą w żałobie. Są na cmentarzu. Guślarz mówi, że pora iść. Kobieta chce zostać, gdyż oczekuje spotkania ducha, który niegdyś, po jej weselu, przybył. Guślarz zostaje z kobietą. Z pobliskiej cerkwi słychać odgłosy rozpoczynających się Działów. Guślarz chowa się z kobietą do wnętrza suchego dębu. Na cmentarzu słychać odgłosy otwierających się mogił i trzeszczących desek. Z grobów wychodzą widma. Guślarz dostrzega pierwszego z nich. Zauważa, że musiał być niedawno pochowany, gdyż ma świeże ubranie. Trup przelewa z ręki do ręki wrzące srebro i odchodzi. Było to widmo trafionego przez piorun Doktora. Pojawia się kolejna zjawia. Również ma świeże ubranie. Jest to duch Bajkowa. Zmierza w kierunku kaplicy, lecz nie wchodzi tam, gdyż uwodzi go czart pod postacią dziewicy, która śmieje się i mruga do niego okiem. Zwiedziony duch zmierza do dziewicy, lecz nagle spod nóg wyłania się dziesięć czarnych psów, które rozrywają go na strzępy. Ostrymi zębami rozrywają mięso i roznoszą po polu. Następnie psy znikają, a rozczłonkowane*

mięso próbuje zebrać się do kupy. Każda oderwana część ciała porusza się i próbuje dostać do pozostałych. W końcu ciało jego łączy się w całość. Znowu pojawia się dziewica i wabi ducha. Ten jakby nie pamiętając co się stało, idzie w jej kierunku. Pojawiają się czarty i ponownie rozszarpują ciało. Wszystko to obserwuje Guślarz i relacjonuje Kobięcie. Nagle trzeci kur zapał. Dziady zbliżają się do końca. Guślarz próbuje jeszcze wezwać ducha, na którym zależało Kobięcie, lecz ten nie przychodzi. Wychodzą z drzewa. Zbliża się już dzień, gdy nagle dostrzegają wozy wiozące skazanców na Syberię. Wśród więźniów widać Konrada. **USTĘP** Na tym kończy się akcja Działów. Dalej przechodzimy do ustępu, który składa się z następujących części: **1.DROGA DO ROSJI** Autor opisuje w nim ogrom Rosji i kibitki wiozące więźniów na Syberię. **2.PRZEDMIEŚCIA STOLICY** Mickiewicz opisuje podmiejskie pałace. Zwraca uwagę, że każdy jest budowany w innym stylu. Panuje tam nieład. Czytamy: *Jakże tych gmachów cudowna robota! Tyle kamieni na kępa! Śród błota! W Rzymie, by dźwignąć teatr dla cesarów, Musiano niegdyś wylać rzekę złota; Na tym przedmieściu podłe sługi carów, By swe rozkoszne zamtuzy dźwignęli, Ocean naszej krwi i też wyleli.* **3.PETERSBURG** W kolejnej części autor przechodzi do opisu ówczesnej stolicy Rosji – Petersburga. Miasto to powstało z woli cara Piotra I w 1703 r. Mickiewicz pisze: *Nie chcieli ludzie – błotne okolice Car upodobał, i ciekłych piasków Nie miasto ludziom, lecz sobie stolicę: Car tu wszechmocność woli swej pokazał. W głąb ciekłych piasków i błotnych zatopów Rozkazał wpędzić sto tysięcy palów I wdeptać ciała stu tysięcy chłopów.* **4.POMNIK PIOTRA WIELKIEGO** Mickiewicz w ciekawy i ironiczny sposób opisuje pomnik cara Piotra I,

w którym to car siedzi na grzbiecie konia. Autor porównuje go z rzymskim pomnikiem Marka Aureliusza. Aureliusz ukazany zostaje jako wódz troszczący się o swój lud i przez niego kochany. Marek Aureliusz na pomniku jedzie powoli i spokojnie. Jedną rękę ma uniesioną jakby błogosławił swój lud. Drugą wstrzymuje konia, aby nikogo nie przejechał. O pomniku cara Piotra I, Mickiewicz pisze tak: *Car Piotr wypuścił rumakowi wodze, Widać, że leciał tratując po drodze,*

5. PRZEGLĄD WOJSKA W kolejnej części jak wskazuje sam tytuł, Mickiewicz opisuje ruskie wojska. Robi to w podobnym jak wcześniej tonie. *Żeby rozróżnić pułki w tej piechocie, Trzeba mieć bystry wzrok naturalisty, Który przegląda wykopane w błocie I gatunkuje, i nazywa glisty.* **6. DZIEŃ PRZED POWODZIĄ**

PETERSBURSKA 1824. OLESZKIEWICZ W mieście trwa odwilż. Jest noc. Przechodnie widzą przy brzegu mężczyznę, który mierzy głębokość wody. Jest nim Józef Oleszkiewicz, malarz i mistyk, przez lata mieszkający w Petersburgu. Przepowiada powódź. **7. DO PRZYJACIÓŁ MOSKALI** W części tej Mickiewicz przepowiada dzień w którym pękną łańcuchy krępujące oba narody: Polski i Rosyjski. Autor wyraża tu solidarność z Rosjanami cierpiącymi z powodu despotycznych rządów.

PROBLEMATYKA: Trzecia część dramatu romantycznego Adama Mickiewicza opowiada o wydarzeniach, które poprzedziły Powstanie Listopadowe, organizacjach patriotycznych działających na Litwie i represjach caratu wobec ludności polskiej. Mickiewicz próbuje usprawiedliwić niedolę ojczyzny poprzez stworzenie mitu o mesjanizmie, wyjątkowej roli Polski wśród narodów Europy. Jednocześnie poeta stwierdza, że odmianę losów kraju może przynieść jednostka wybitna, poświęcająca siebie i swoje życie dla najwyższych celów.

MAŁA IMPROWIZACJA: Obie części improwizacji, które Mickiewicz umieścił w III części swojego dzieła, uważane są za wielkie osiągnięcie polskiego romantyzmu. Mała Improwizacja pod względem artystycznym jest rozbudowaną metaforą przeobrażenia człowieka w orła. Ptak wznosi się wysoko, aby z góry dojrzeć przyszłe losy ludzkości. Jest porównany do poety, niczym wieszcz próbuje odgadnąć, co kryją kolejne lata. Obserwując z góry świat, stara się pochwycić w ostre szpony jego tajemnice, niestety kryją się one niczym małe ptaszki, uciekające przed ogromnym drapieżnikiem. Widzenie kończy się wraz z pojawieniem czarnego kruka. Nie atakuje on orła-Konrada, przygląda się mu w milczeniu w sposób, który „płacze mu myśli”, zasłania całą przyszłość, zamykając w ten sposób możliwość dalszego snucia improwizacji.

WIELKA IMPROWIZACJA: stanowi „serce” Dziadów cz. III. To wielki wybuch sił imaginacji głównego bohatera. Sił, za pomocą których pragnie zmierzyć się z mocą Boga. Jest jednocześnie buntem jednostki w obliczu niesprawiedliwości i cierpiącego narodu, zmieniającym się w przyływie gniewu w bunt przeciwko Stwórcy. Słowa wypowiedziane w tej części dzieła przez Konrada stanowią apogeum jego pychy i poczucia wyższości nad innymi. To tutaj romantyczny poeta ogłosił wszystkim swoje poglądy dotyczące Boga, miłości i wolności.